

## Brytyjski uczony nowoczesnym Robinsonem Cruzeem

Brytyjski badacz Antarktydy i autor popularnych audycji radiowych 47-letni Duncan Carse zamierza spędzić półtora roku na małej wyspie Georgia Południowa, na Oceanie Atlantyckim niedaleko od południowego koła podbiegunowego.

Będzie on tam żył w całkowitym osamotnieniu, pozbawiony nawet radia.

Cena 50 gr

A

Nakład 127.566

# echo

## KRAKOWA

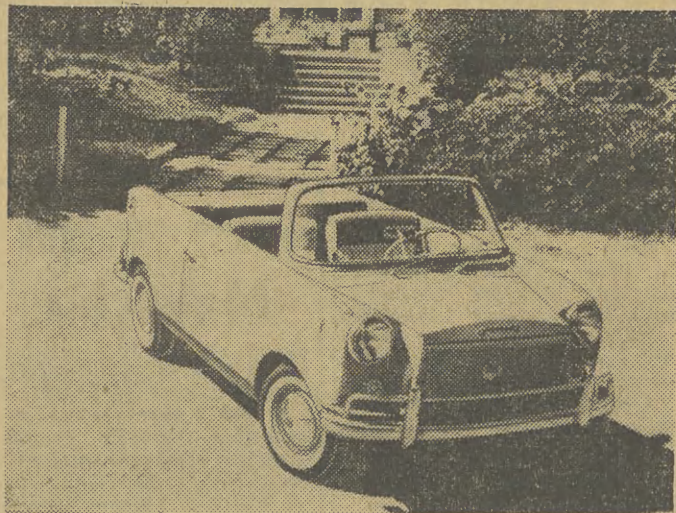
Rok XV PISMO POPOŁUKNOWE Nr 218 4732

Kraków, sobota 17 niedziela 18 września 1960

## Zamknięcie granicy ZRA - Jordania

Władze Zjednoczonej Republiki Arabskiej ogłosiły 16 bm., częściowe zamknięcie granicy między Jordanią i syryjską prowincją ZRA od 19 wieczorem do 6 rano — na czas nieokreślony.

Komunikat ogłoszony przez radio kairskie podkreśla, że krok ten został spowodowany koncentracją wojsk jordańskich w pobliżu granicy syryjskiej.



## Dziś w nocy — nadzwyczajne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie Konga

NOWY JORK.

W nocy z czwartku na piątek Rada Bezpieczeństwa podjęła debatę na temat Konga. W posiedzeniu prócz 11 członków Rady Bezpieczeństwa wzięli udział delegaci Etiopii, Liberii, Ghany, Gwiny, Indonezji, Jugosławii, Belgii, Maroka i ZRA.

W toku obrad odbyło się głosowanie nad rezolucjami złożonymi przez delegację ZSRR oraz rezolucją tunezyjsko-cejlońską. Rada Bezpieczeństwa NZ nie uchwaliła jednakże żadnej rezolucji w sprawie Konga.

Wiceminister Zorin oświadczył, że Związek Radziecki zażądał od sekretarza generalnego ONZ aby sprawa Konga umieszczona została na porządku dziennym Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Po delegacie radzieckim zabrał głos przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, J. Wadsworth, który zaproponował, aby Zgromadzenie Ogólne ONZ zebrało się na nadzwyczajne posiedzenie w ciągu 24 godzin.

Na piątkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w sprawie Konga, przedstawiciel Polski, amb. B. Lewandowski, poparł stanowisko ZSRR. Delegacja polska uważa, że należy podjąć stanowczą i energiczną akcję, by położyć kres ingerencji wojsk ONZ w wewnętrzne sprawy Konga.

Według ostatnich doniesień nadzwyczajne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ w celu odwołania kryzysu kongijskiego odbędzie się o godz. 2 w nocy z soboty na niedzielę.

## Czy „Star” otrzyma budkę szoferską z mas plastycznych?

W Fabryce Samochodów Ciężarowych im. F. Dzierżyńskiego w Starachowicach, wykonany został w celach eksperymentalnych z masy plastycznej — żywic poliestrowej — prototyp budki szoferskiej do samochodu ciężarowego „Star”.

Jeżeli próby wypadną pomyślnie, umożliwi to zastosowanie w miejsce stalowych blach, tworzyw sztucznych.

## ZRA PRODUKUJE SAMOCHODY

Pierwszy samochód osobowy marki „Ramzes” produkcji egipskiej wytwórni samochodów w Kairze. Wóz ten mieści 4 pasażerów. Posiada dwucylindrowy czterotaktowy silnik o napędzie na tylne koła. Prostokątny kształt chłodnicy wzorowany jest na motywach architektury faraonów.

Fot — CAF

## Odpowiedź ZSRR na notę rządu USA

MOSKWA.

Agencja TASS podaje: Rząd radziecki oświadczył, że cała odpowiedzialność za stan napięcia w okresie pracy Zgromadzenia Ogólnego NZ spada na rząd Stanów Zjednoczonych. Oświadczenie powyższe jest odpowiedzią rządu ZSRR na notę rządu USA z 13 września br.

We wspomnianej nocie, będącej odpowiedzią na notę rządu ZSRR, protestującą przeciwko zamiarowi ograniczenia swobody poruszania się

N. Chruszczowa, szefa delegacji ZSRR na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, rząd USA w dalszym ciągu upiera się przy swojej bezprawnej decyzji.

Nie zgadzając się z argumentami rządu USA na rzecz ograniczeń, rząd radziecki wyraża ubolewanie iż rząd Stanów Zjednoczonych widocznie w dalszym ciągu stoi na tym samym wrogim stanowisku, na jakim stał w przeddzień spotkania szefów rządów czterech mocarstw w Paryżu.

Rząd radziecki wyraża głębokie przekonanie, że konieczne jest wzajemne wykorzystanie wszystkich możliwości po to, aby „usunąć nieprzyjemne stosunki między naszymi dwoma wielkimi mocarstwami atomowymi”.

Interesy pokoju wymagają — oświadcza rząd radziecki — aby odpowiedzialni mężowie stanu przejawiali silną wolę i trzeźwo ustosunkowali się do sprawy przewyższenia osobistych nieprzyjacielskich stosunków i całą swoją działalność podporządkowali interesom utrwalenia pokoju i poprawy stosunków między państwami.

## Za światła

NOWY JORK.

Z Cape Canaveral podał, że lotnictwo USA wystrzeliło 16 bm. pocisk „Atlas”, który spadł do Atlantyku w odległości około 8.000 km od wyrzutni. Celem doświadczenia było — jak pisze Agencja Associated Press — wypróbowanie nowego stożka, który ma chronić głowice wodorowe przed spalaniem.

NOWY JORK

Dziennik „Journal of Commerce” donosi o utworzeniu przez Wenezuelę, Irak, Iran, Kuwejt i Arabię Saudyjską organizacji krajów eksportujących naftę.

KAIR.

Dowództwo Algierskiej Armii Wyzwolenia Narodowego opublikowało komunikat o działaniach wojennych: w okresie 1-8 września br. doszło do 20 starć między oddziałami armii algierskiej a wojskami francuskimi. Straty po stronie francuskiej wyniosły 1045 zabitych i 80 rannych. Zestrzelono 19 francuskich samolotów wojskowych. 29 żołnierzy francuskich z pełnym ekwipunkiem przeszło na stronę algierską.

## Inlektatwa „Izwestii”:

„Dzień świata” — po raz wtóry

## Najważniejsze wydarzenia praca i marzenia ludzi w ciągu jednego dnia-27 września — tematem książki

MOSKWA.

Cwierć wieku temu, z inicjatywy M. Gorkiego narodziła się w ZSRR książka pod tytułem „Dzień świata”. Zarejestrowano w niej oblicze naszej planety, wydarzenia, ludzi i ich marzenia w ciągu jednego dnia — 27 września 1935 r. Książka stworzona została przy współudziale licznych publicystów, pisarzy, dziennikarzy, szeroki rzesz społeczeństwa.

Zarejestrowano w niej również na 14 stronicach wydarzenia w Polsce pod tytułem „Polska we mgle”.

Obecnie, po upływie 25 lat, redakcja „Izwestii” postanowiła wydać wzorem M. Gorkiego, książkę o jednym dniu na świecie — 27 września 1960 roku pod nazwą „Drugi dzień świata”.

Inicjatorzy pragną pokazać w tej książce, jak zmieniło się w ciągu 25 lat oblicze naszej planety. W książce znajdzie się również rozdział opisujący Polskę w dniu 27 września br.

„Izwestia” zaapelowała o nadsyłanie do redakcji listów, depesz, wycinków gazetowych, fotografii, klisz itp. oraz wyjątków z poezji i powieści wydanych w tym dniu i ilustrujących wydarzenia 27 września br. Najciekawsze materiały zostaną opublikowane w „Izwestiach” jeszcze przed wydaniem książki.

Redakcja „Izwestii” zwraca się do społeczeństwa polskiego, o nadsyłanie materiałów na adres „Izwestii” w Moskwie lub na adres tygodnika polskiego „Polityka” w Warszawie.

## Agatha Christie ukończyła 70 lat

LONDYN.

Najsławniejsza i najbardziej płodna współczesna brytyjska autorka powieści kryminalnych, Agatha Christie, obchodziła w tych dniach siedemdziesiątą rocznicę urodzin.

Agatha Christie, w ciągu 40 lat swej twórczości napisała 64 powieści kryminalne, które osiągnęły ogólny nakład 60 milionów egzemplarzy, i przyniosły jej tygodniowo 2.000 funtów zysku. Powieści Agathy Christie zostały przetłumaczone na 20 języków. Osiągnięta ona również duża popularność jako autorka sztuk kryminalnych, a przede wszystkim sztuki „Pułapka na myszy”, granej z powodzeniem także w Warszawie.

Na wyspie Long Island  
naprzeciwko Nowego Jorku —  
podczas huraganu  
Donna

Fot — CAF

## Wędkarze — na start!

Do Gdańska przybyły już 5-osobowe ekipy zagranicznych wędkarzy, które wezmą udział w rozpoczynających się 18 bm. zawodach międzynarodowych. Będą to nieoficjalne mistrzostwa świata.

„Mistrzowie haczyka” przywieźli ze sobą całe bagaże precyzyjnego sprzętu wędkarskiego i rozpoczęli „trening” na Moltawie koło Gdańska. Tytułów mistrza świata bronią wędkarze francuscy wokół których skupia się największe zainteresowanie licznych kibiców, przybyłych z całej Polski, — a nawet z zagranicy.

Miłą niespodzianką sprawiła w dniu dzisiejszym kierowcom samochodowym i motocyklowym Centrala Produktów Naftowych uruchamiając o godz. 10.30 przy szosie z Krakowa do Katowic nowoczesną stację paliwową. Znajduje się ona w pobliżu Krzeszowic. Stacja posiada obszerny podjazd, trzy pompy: na benzynę, olej napędowy i etylinę 70 i 80, urządzenie do pompowania dętek oraz kiosk z wszelkiego rodzaju akcesoriami, niezbędnymi do eksploatacji pojazdów mechanicznych.

W najbliższej przyszłości zbudowany zostanie tutaj jeszcze kiosk z plastikami i ze szkła, w którym m.in. znajdować się będą urządzenia do mycia samochodów.

Ponadto w Nowym Targu buduje się już stację paliwową, która oprócz zwykłych urządzeń posiadać będzie wygodną poczekalnię-kawiarnię. CPN należał się duże brawo i słowa uznania i zachęty do dalszego umocowienia stacji, aby obsługa dorównała wreszcie potrzebom coraz większego ruchu samochodowego.

Fot. J. Lewicki

PKC-4-C-1170

## Czytelnicy „Echa” — powodzianom

Przysłaliśmy już o wpłacie dokonanej przez MIESZKANCÓW GROMADY DĄBROWA W POW. BOCHENSKIM, — członków mieszcowskiego koła rolniczego. Oprócz wpłaty na konto pomocy — do redakcji wpłynął ostatnio list, w którym członkowie koła wzywają inne koła rolnicze w pow. bocheńskim do pójścia w swe ślady i wystąpienia z pomocą powodzianom.

KOŁO GOSPODYN W KSIĄŻU WIELKIM przylączyło się do akcji pomocy powodzianom wpłacając na ten cel kwotę 50 zł. LUDOWY ZESPÓŁ SPORTOWY W SŁOMNIKACH przekazał na fundusz pomocy kwotę 300 zł. Do licznych spółdzielni biorących udział w akcji przylączyła się ostatnio SPÓŁDZIELNIA PRACY TRANSPORTOWO-SPEDYCYJNA „ZESPÓŁ” w Krakowie przy ul. Dominikańskiej 1, przekazując na konto pomocy kwotę 4.027 zł. Z wielką kwotą wystąpił pracownicy „ELEKTROMONTAŻU” — Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych w Krakowie — Nowa Huta. Ich składki przekazane na konto „Czytelnicy „Echa” — Powodzianom” wyniosły 10.940 zł.

Wszystkim, którzy wzięli udział w naszej akcji pomocy dotkniętym klęską powodzi, przesyłamy wyrazy uznania i wdzięczności.

## Londyński złodziej pomylił się w rachubach

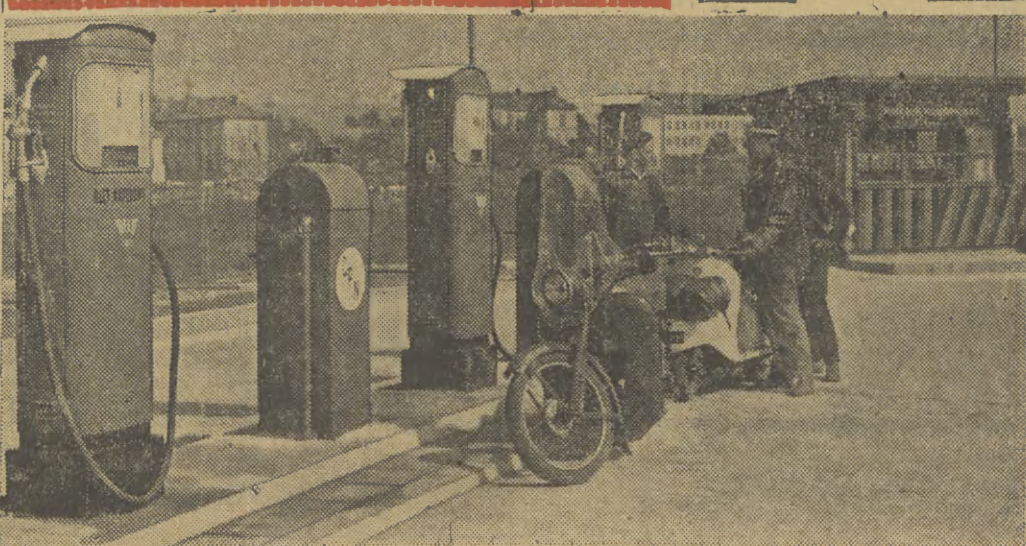
73-letni obywatel Londynu, Richard Pennyfather, od najmłodszych lat prowadził idealnie regularny tryb życia. W lecie jeździł na zieloną trawę, łowił ryby i suszył kwiaty w zielniku, zimą zaś... zamykał go w nieco ciastnych lecz dobrze chroniących przed zimnem i siłą murach więzienia. Richard Pennyfather był bowiem złodziejem i to bardzo przemyślnym: kradł tylko jesienią. Odsiedziwszy w więzieniu zasłużoną karę, w lecie prowadził się nienagannie.

Tegoroczne lato spłatało przemyślnemu złodziejowi złosiwego figla. W połowie czerwca Pennyfather wyszedł z więzienia i właśnie w tym czasie zaczęło lać. Gdy w końcu lipca pogoda się nie zmieniła, Pennyfather pomyślał sobie: „Cóż mi po wolności, gdy natura nie pozwala mi z niej należyte korzystanie?” — i postanowił przyspieszyć nieco zimowy wypoczynek.

W tym celu udał się do jednego z londyńskich domów towarowych i stanawszy przy stoisku z konfekcją damską oszajlił zebrany klientom, że z „przyczyn od niego niezależnych” zmuszony jest dokonać kradzieży. Po czym schował z kontuaru 10 par nylonowych pończoch i spokojnie dał się odprawić do komisariatu.

W sądzie czekała go jednak tym razem niemiła niespodzianka. Ponieważ Richard Pennyfather był 107 razy karany, skazano go na 7 lat więzienia. W ten sposób przemyślny Pennyfather nie skorzysta z wakacji w ciągu kilku lat nadchodzących...

Jutro Kraków będzie pod wpływem wschodniej części układu niżowego. Zachmurzenie umiarkowane, chwilami duże z możliwością słabych opadów deszczu. Wiatr południowo-wschodni, skrajający na południe, 5-9 m/s. Temperatura 18-20 st. C. Orientacyjna prognoza na poniedziałek: Bez większych zmian.



- Telewizja
- ◆ 300 - gramowe nadajniki
- szyny na których „nie trzęsie”

**PKP**

## wprowadza nowości techniczne

● Tarnowskie Góry — wielki węzeł towarowy jest drugą stacją po Warszawie — Odolanach, gdzie dokonuje się obecnie próby zastosowania telewizji przy pracach nad formowaniem pociągów.

Doświadczenia ze stacji Warszawa — Odolany i Tarnowskich Gór posłużą następnie do opracowania generalnych zasad stosowania telewizji w całej sieci PKP.

● W Centralnym Ośrodku Badania i Rozwoju Techniki Kolejnictwa w Warszawie skonstruowano rewelacyjny nadajnik radiowy, nazwany NT-1-60, który waży zaledwie 300 gramów, a zasięg jego działania wynosi w zale-

ności od warunków terenowych od 2 do 40 km.

Pierwsze aparaty tego typu otrzymają dyżurni ruchu na stacji Warszawa-Główna-Osobowa. Będą oni mogli np. wprost z peronu zapowiadać komunikaty dla podróżnych, porozumiewać się z podległym sobie personelem, wydawać pilne dyspozycje itd.

W pracy manewrowej, na stacjach węzłowych, nadajnik ten znajdzie szersze zastosowanie po wprowadzeniu w przyszłym roku aparatów odbiorczych o takiej samej minimalnej wadze.

● Najnowsza technika zabrała wreszcie i w tę dziedzinę polskiego kolejnictwa, gdzie od dziesięć lat nie się właściwie nie zmieniło — na tory.

Ułożono 100-kilometrowy odcinek tzw. toru bezстыkowego pomiędzy Bydgoszczą a Pelplinem. Warto przypomnieć, że tory takie buduje się nie, jak dotąd z kilkunastometrowych odcinków szyn z tzw. złączami stykowymi lecz spawa się je specjalną metodą w bardzo długie linie ciągłe.

W rezultacie podróży, którzy jadą np. trasą Bydgoszcz — Pelplin zaskoczeni są tym, że wagony prawie wcale nie trzęsą, i nie słychać charakterystycznego stukotu kół.

## B. kierownik baru przyjmował od bufetowych pieniądze za sprzedaż nadwyżek wódki

B. kierownik baru „Kazimierz”, należącego do KZG „Wschód” w Krakowie, 32-letni Marian Jaroński stanął ostatnio przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie pod zarzutem dokonania nadużyć. Od 1957 roku aż do stycznia br. Jaroński przyjmował od bufetowych różne kwoty, pochodzące ze sprzedaży nadwyżek wódki. Sumy te wahały się w granicach od 200 do 1000 zł.

Ponadto w lecie i jesieni ubiegłego roku, nieuczynił kierownik baru sporządzał fikcyjne dowody konieczności zakupu różnych przedmiotów i przywłaszczał sobie w ten sposób ponad 1.000 zł. W ostatnim okresie swojej pracy Jaroński zabrał gotówkę pochodzącą z utargów w wysokości przeszło 9.200 zł.

Sąd uznał winę oskarżonego i skazał go na łączną karę 3 lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 4 lata. Wymierzono mu także grzywnę w wysokości 15.000 zł.

## Epidemia śpiączki w Korei Płd.

Jak podaje radio Seul, według danych ministerstwa zdrowia, w dniu 16 bm. liczba osób chorych na śpiączkę w Korei Południowej wynosiła 1023.

Sąd Wojewódzki w składzie ławniczym pod przewodnictwem sędziego S. Koniuszewskiego uznał Działułę winnym zabójstwa, a ponadto nakłaniania Czyży do podpalenia słomy w szopie, stanowiącej własność denatki. Wiktor Działuła został skazany na 15 lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 4 lata. (k)

Gustawa Czyży uniewinniono od zarzutu zabójstwa, uznano go natomiast winnym podpalenia. Sąd wymierzył mu karę 8 lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 4 lata. (k)

## Do CSRS dostarczymy żurawie budowlane. Kontrakt na 31 mln zł dew.

BRNO.

16 bm. na Międzynarodowych Targach Brneńskich zawarty został między polskim przedsiębiorstwem handlu zagranicznego „Polimex” a czeskosłowackim przedsiębiorstwem „Strojimport” poważny kontrakt o wartości przeszło 31 milionów złotych dewizowych.

Zgodnie z podpisanym dokumentem, zobowiązaliśmy się dostarczyć Czechosłowacji w ciągu 5 lat — począwszy od 1961 roku — po 85 żurawi budowlanych rocznie. Sprzęt ten produkować będzie fabryka w Szeczinie.

Przedstawiciele polskich central handlowych w Brnie przeprowadzają obecnie rozmowy handlowe również z handlowcami i przemysłowcami z innych krajów.

## Morderca i podpalacz — skazani

Przed Sądem Wojewódzkim nastąpił epilog głośnej niedługo sprawy o zabójstwo. W październiku 1958 roku w Kępie Bogumiłowskiej pod Tarnowem 48-letni Wiktor Działuła wtargnął do domu Anny Podleś w celach rabunkowych. Napastnik ścisnął rękami szyję napadniętej, powodując jej śmierć przez uduszenie. Następnie towarzyszący Działule 34-letni Gustaw Czyży podpalił dom Podleśowej dla zatarcia śladów przestępstwa.

Sąd Wojewódzki w składzie ławniczym pod przewodnictwem sędziego S. Koniuszewskiego uznał Działułę winnym zabójstwa, a ponadto nakłaniania Czyży do podpalenia słomy w szopie, stanowiącej własność denatki. Wiktor Działuła został skazany na 15 lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 4 lata. (k)

Gustawa Czyży uniewinniono od zarzutu zabójstwa, uznano go natomiast winnym podpalenia. Sąd wymierzył mu karę 8 lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 4 lata. (k)

## Trzęsienie ziemi w Stalinabadzie

MOSKWA.

16 bm. o godzinie 1 minut 39 czasu GMT w Stalinabadzie nastąpiło trzęsienie ziemi o sile 5-5,5 stopnia.

Trzęsienie nie wyrządziło żadnych szkód.



## WIADOMOŚCI Z KRAJU

Do Wiednia udała się 16 bm. delegacja atomistki polskiej na obrady generalnej konferencji Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Na czele delegacji stoi pełnomocnik rządu do spraw wykorzystania energii jądrowej — Wilhelm Billig.

16 bm. przybyła do Warszawy delegacja handlowa Islandii pod przewodnictwem dyrektora urzędu importowego dr Oddur Gudjonssona. Delegacja przeprowadzi rozmowy w sprawie podpisania protokołu handlowego na rok 1960/61.

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza” uruchomiła system tzw. bibliowozów.

„Bibliowóz” to samochód „Nysa” specjalnie przystosowany do sprzedaży książek. Jego kierowca a zarazem sprzedawca jest nowym typem propagatora czytelnictwa. Dociera codziennie do najbardziej oddalonych od miast wsi i osad.

Kierowcy bibliowozów — to ludzie starannie dobrane — uczty, inteligentni, o sporym doświadczeniu życiowym, którzy doceniają znaczenie swojej pracy.

## Zakończono śledztwo w sprawie katastrofy pod Ojcowem

KW MO w Krakowie zakończyła śledztwo w sprawie katastrofy autobusowej, która zdarzyła się 20 lipca ok. godz. 15.30, pod Ojcowem. Zginął wówczas Tadeusz Piąty, a 44 osoby odniosły poważne obrażenia. Zebrane w śledztwie materiały przejęła Prokuratura Wojewódzka, celem sporządzenia aktu oskarżenia.

Bezpośrednio po wypadku, KW MO powołała biegłych sądowych do spraw samochodowych, którzy wspólnie z inspektorem MO przeprowadzili szereg badań na miejscu katastrofy i dokonali przeglądu części układów hamulcowych, wymontowanych z autobusu. Badano zwłaszcza szczelność cylindków hamulcowych i butli powietrznej. Biegli stwierdzili szereg niedomagań technicznych. I tak rurka powietrzna prowadząca z butli głównej posiadała niedopuszczalny otwór wskutek czego układ hamulcowy (pneumatyczny) działał tylko za pomocą butli

mniejszej. Ogranicza to zdolność hamowania.

Jak wykazało śledztwo, usterki techniczne zostały już wcześniej zauważone przez właściciela kierowcę autobusu Gulkowskiego, w związku z czym przekazał on wózek na kilka godzin wcześniej przed katastrofą do przeglądu i naprawy do stacji obsługi PKS przy ul. Kamienniej 19.

Celem zlikwidowania wyszezególnionych przez kierowcę Gulkowskiego w karcie zleceń technicznych usterek, a zwłaszcza przyczyn szybkiego spadania powietrza przy hamowaniu, zlecono wóz do naprawy grupie monterów. Brygadziści — Mieczysław Czepiec osobiście wypisał kartę drogową, uznając całkowitą sprawność techniczną autobusu, który oddano kierowcy Kmiecikowi, mającemu odbyć kurs na trasie Kraków — Pilica.

Przeprowadzony na miejscu katastrofy przez biegłych sądowych eksperyment i inne czynności śledcze wykazały, że kierowca Jan Kmiecik jechał niewskazany biegiem i nadużywał na zakrętach hamulca nożnego. Ponadto w czasie kursu nie kontrolował ciśnienia powietrza na manometrze. Kontrola taka mogłaby ostrzec przed niebezpieczeństwem katastrofy.

W tym stanie śledztwa winę za spowodowanie katastrofy rozkłada się częściowo na kierowcę Jana Kmiecika (nota bene — rannego w katastrofie) i brygadziście stacji obsługi PKS Kraków — Mieczysława Czepca (obydwaj zam. w Mydlnikach pow. Kraków). Kmiecik po wyjściu ze szpitala oczekuje na rozprawę sądową w tymczasowym areszcie, Czepiec do tej pory przebywa na wolności. (z)

Tonaż  
floty  
handlowej

776 tys. DWT

137

## statków morskich pływa pod polską banderą

Pod polską banderą pływa w tej chwili 137 statków morskich różnych typów i wielkości, w tym 125 statków do przewozu towarów suchych, 7 tankowców, 2 pasażerskie — „Batory” i „Mazowsze” oraz 3 statki transportowe do przewożenia ryb z jednostek rybołówstwa dalekomorskiego operującego na Morzu Północnym.

Od 1 stycznia do 1 września br. PMH wzbogaciła się o 11 nowych jednostek zbudowanych w stocznich krajowych i zagranicznych. Są to statki wyłącznie o napędzie motorowym.

Łączny tonaż floty handlowej, pływającej pod polską banderą wynosi obecnie 776 tys. DWT.

Do końca br. przedsiębiorstwa armatorskie: Polskie Linie Oceaniczne i Polska Żegluga Morska zakupią dalsze statki: „Zeromski” ze stoczni duńskiej (Hoelsingore), „Ludwik Solski” „Swidnica”, „Bydgoszcz” ze Stoczni Szczecińskiej, „Koszalin” ze stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni oraz dwa „dziesięciotysięczniki”.

## Święto narodowe Meksyku

### Przyjęcie w Warszawie

16 bm. z okazji święta narodowego Meksyku — 150 rocznicy proklamowania niepodległości tego kraju, charge d'affaires Stanów Zjednoczonych Meksyku w Polsce Luis Gomez — Luna wydał przyjęcie w salach hotelu „Bristol” w Warszawie.

Na przyjęcie przybyli: zastępca przewodniczącego Rady Państwa — O. Lange, wice-marszałek Sejmu — J. Jodłowski, wiceminister spraw zagranicznych — J. Winiewicz, posłowie na Sejm, wyżsi urzędnicy MSZ, MHZ i innych resortów, przedstawiciele świata nauki i kultury oraz dziennikarze. Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego.

Przyjęcie upłynęło w przyjemnej atmosferze.

## Zmarł W. Zdzitowiecki

15 bm. zmarł w Gliwicach w wieku 64 lata, znany reżyser operetkowy Witold Zdzitowiecki. Zmarły był wychowankiem teatru „Reduta”, znanym aktorem dramatycznym i operetkowym.

Ostatnio, Witold Zdzitowiecki był reżyserem Państwowej Operetki Śląskiej w Gliwicach.

## KRONIKA wypadków

● Jadący na motocyklu ul. Morawskiego 18-letni Leszek Urban, zam. Al. Daszyńskiego 21, przewrócił się łamiąc nogę.

● W tzw. resztówce nr 1 w Branicach, spaliła się drewniana szopa ze słomą. Przyczyny pożaru nie zostały jeszcze ustalone.

● Wskutek wadliwej budowy instalacji ogrzewczej w Przysiółku Luborzyckim, spłonął częściowo dom mieszkalny, należący do Ireny Senderskiej. (hs)





Orkiestra studentów Uniwersytetu w Sztokholmie maszeruje ulicami miasta udając się na uroczystość inauguracji roku akademickiego.

Fot. — CAF

## Technika dla Ciebie!

# Dla maszynistek — wygodna dla instytucji — coraz większe korzyści

76,7 słów na minutę — to rekord osiągnięty na ubiegłorocznych zawodach maszynistek. Zakładając, że jedno słowo składa się średnio z sześciu liter, że zdarzy się błąd, który trzeba poprawić, że trzeba przesunąć ręką wózek maszyny — na jedną sekundę wypada przeciętnie 10 uderzeń.

Niecałe 100 lat temu, na pierwszych maszynach do składania czcionek wybijano na klawiaturze przeciętnie 10 uderzeń na minutę. A więc postęp ogromny. Żeby osiągnąć tak dużą szybkość stało się doskonałym się konstrukcję maszyn do pisania. O sukcesach maszynistek decyduje więc postęp techniczny.

Dzisiaj maszyny do pisania stają się coraz bardziej powszechne, nie tylko w różnych biurach i urzędach ale i w domach prywatnych ludzi, którzy z tytułu swego zawodu muszą często pisać lub przepisywać teksty. W ostatnich latach szczególnie karierę robi mała przenośna maszynka do pisania. Jej zalety — to lekkość, niewielki rozmiar, płaski kształt, dzięki czemu można ją w wygodnym futerale przenosić, zabierać w drogę itp. Konstruktorzy dają do tego, by uczynić ją coraz lepszą i wygodniejszą.

Przenośna maszyna, idealna na prywatny użytek, nie zastąpi jednak solidnej maszyny biurowej, na której zwykle trzeba pisać tekst z licznymi kopiami, pisać szybko, wyraźnie i bezbłędnie.

Co nowego przyniosła ostatnio technika w tej dziedzinie? Otóż doskonalenie tych maszyn ma na względzie zarówno osiąganie coraz większej szybkości, czytelności tekstu i bezbłędności jak i zmniejszenie wysiłku maszynistki. Wyrazem tych dążeń jest np. ukazanie się na rynkach zagranicznych maszyn do pisania, w których wózek poruszany jest za pomocą elektryczności. Zyskuje się w ten sposób na czasie i oszczędza wysiłku piszącej. Są także maszyny, które za jednym „zanacchem” dostarczają 15 kopii. Dużym osiągnięciem jest maszyna do pisania całkowicie zelektryfikowana, działająca na zasadzie dalekopisu, na której maszynistka tylko lekko wystukuje litery, a zwrot wózka, odstęp między wierszami, marginesy — regulowane są automatycznie. Szybkość pisania na takiej maszynie jest o 20 proc. większa niż na zwykłej.

Jeszcze dalszym krokiem naprzód są rewelacyjne maszyny „Varityper”, które łączą w sobie szereg różnych udogodnień. Są to maszyny elektryczne, które można nastawiać w ten sposób, aby otrzymać różne odstępy między poszczególnymi słowami i literami oraz — co jest dużym osiągnięciem w tej dziedzinie techniki — można zmieniać rodzaj czcionek według ich wielkości, kroju itp. oraz alfabet (rosyjski, grecki, hebrajski, arabski itp.). Maszyna posiada szereg segmentów do wymiany, zrobionych

Maria Kwiatkowska

# Gdzie złożyć głowę?

Wraz ze wzrostem motoryzacji i bujnym rozkwitem autostopu przestał być narodem osiadłym. Polubiliśmy wózek, rozbudziła się w nas wielka ciekawość własnego kraju. Od czerwca poczynając, głównie jednak w lipcu i sierpniu setki tysięcy ludzi wyruszają w Polskę. Czym kłami ma: rowerami, motocyklami, samochodami, autostopem lub pieszo. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w tym roku odnotowano 82 tysiące autostopowiczów, że ilość motocykli urosła do liczby ponad pół miliona, a każdym z nich podróżują dwie osoby, że dziesiątki tysięcy ludzi dysponują już prywatnymi

wozami (przeważnie jada w nich cztery osoby) — ma chyba bez zbytniej przesady powiedzieć, że w ciągu lata po kraju wędruje ponad milion turystów. Wędruje to znaczy przenosi się z miejsca na miejsce, zatrzymując się w niektórych okolicach po kilka dni, inne — krócej — mijając szybko i bez zainteresowania. Ta wielotysięczna rzesza nieźle radzi sobie z żywieniem, zarówno dzięki dobremu na ogół zaopatrzeniu w konserwy mięsne, rybne, koncentraty spożywcze, owoce itp. oraz coraz lepszemu sprzętowi turystycznemu. Na sze kochery, mniejsze i większe, menażki, różnego rodzaju butelki z tworzyw sztucznych zdają egzamin. Tak więc — nawet omijając gospody — można nieźle i tanio urządzić się z jedzeniem.

Zupełnie inaczej wygląda sprawa spania. Tu sytuacja jest prawie beznadziejna. Wprawdzie niemal w każdym powiatowym mieście urzędowo hotele (w 1958 r. było ich 485 z 24.317 łóżek), ale po pierwsze dysponują one małą ilością miejsc — przeważnie zresztą zajętych przez osoby „na delegacji” — a poza tym — żadna kieszka nie wytrzyma cen. Za pokój 2-osobowy w prowincjonalnym hoteliku płaci się za dobę (a właściwie za noc bo dniem się podróżuje) 60 zł, 30 nocny równa się 1800 zł. Jest to oczywiście obliczenie czysto teoretyczne, gdyż w praktyce sprawa może wyglądać i tak, że po przybyciu np. do Gdańska nieludzką wymęczony turysta dowiaduje się, iż doba w jednym tu hotelu „Orbis” kosztuje 160 zł. Tak więc praktycznie dla turysty hotele mogą nie istnieć, gdyż on z nich nie będzie korzystał.

Drugą deską ratunku są ośrodki PTTK. Tu już ceny są znacznie przystępniejsze, ale miejsca w owych ładniejszych okolicach, do których wszyscy ciągną ławą, bywają z reguły zajęte lub przynajmniej zarezerwowane. Ośrodków PTTK jest już wcale sporo, są nieraz bardzo dobrze urządzone, tak, że nie różnią się od dobrych hoteli, ale miejsc brakuje zarówno pod stałym dachem jak też w domkach campingowych. Rozsiana obecnie po całej Polsce duże osiedla domków campingowych, należących do zakładów pracy, nie przyjmują w swe bramy obcych turystów, o co zresztą nie można mieć pretensji.

Tak więc utrudniony i zawyżający przybrudzony turysta szuka noclegu prywatnego. Ale i to nie jest łatwe. W takich miejscowościach jak Zambrów, Puławy, Kazimierz, ośrodkach nadmorskich, np. Łeba, Niechorze, Ustronie na Mazurach Ruciane, Zgon itp.

noclegi prywatne są również kosztowne jak pobyt w hotelach. Za pokój dwuosobowy płaci się 50—60 zł a czasem trzeba jeszcze osobno dopłacić za prąd. Czyli i ten sposób odpada. Można wreszcie przemocować u gospodarza w stodołę na sianie. Niestety jednak chłopci niezbyt przychylnym okiem patrzą na wędrowników, widząc w nich potencjalnych złodziei kur albo też mimowolnych podpalaczy, zabranych w stodołach zbiorów. Zresztą i za taki nocleg trzeba zapłacić choć kilka złotych, przy czym nie ma mowy o jakimś porządnym umyciu się czy ugotowaniu czegoś.

Ostatnią z tych licznich (w teorii), a nader niedostatecznych (w praktyce) możliwości noclegowych jest posiadanie własnego lub wypożyczonego namiotu. Ubiegłe lato wykazało jednak małą przydatność tego urządzenia w naszym klimacie. Mokro i zimno. A poza tym — z rozbiciem namiotu też są różne kłopoty. Nie można ich ustawiać samotnie — ze względu na bezpieczeństwo, a jeśli chce się to uczynić na terenie jakiegoś ludzkiego osiedla należy uzyskać zezwolenie właściwej Rady Narodowej. Wszystkie dogodniejsze i ładniejsze miejsca usiane są tablicami, zakazującymi pod karami administracyjnymi namiotowej partyzantki. Nie mówiąc o tym gdzie szukać przedstawicieli Rady Narodowej późnym popołudniem (o tej właściwie porze każdy dociera do jakiegoś punktu docelowego). Można oczywiście uplasować się na własną rękę, ale czyni się to również na własne ryzyko. Z własnego doświadczenia i z licznych opowiadań znajomych — można było wysnuć wniosek, że właściwie połowa przyjemności, jaką daje nieskrępowana wędrowka po kraju zostaje zaprzeczona w obliczu obawy, że wieczorem nie będzie gdzie złożyć głowy.

Trudno oczywiście spodziewać się, że w niedługim czasie — a musimy mówić o czasie niedługim, bowiem turystyka rozwija się u nas żywiołowo i w roku przyszłym przybędą nowe kadry wędrowników — w każdej większej wsi powstanie czysty, tani hotelik, w którym zawsze będzie można otrzaskać miejsce. A jednak jest taka możliwość. Jadąc przez Polskę nie można nie zauważyć, że najpiękniejszymi i najokazalszymi gmachami nawet w najbardziej zapadłych wioskach są szkoły. Akcja „Tysiąca szkół na Tysiąclecie” daje wspaniałe rezultaty. Nowe budynki szkolne posiadają światło, bardzo często — wodociąg, urządzenia sanitarne, a nawet kuchnie, zakładane z myślą o urzędza-

niu w nich kolonii. Ale nie wszystkie szkoły będą wykorzystane na kolonie — z tej prostej przyczyny, że nie każda miejscowość nadaje się do tego celu. Czy nie byłoby słusze stworzenie w ciągu lata w dwóch czy trzech szkolnych klasach małych hotelików. Rady Narodowe mogłyby je wyposażać w składane łóżka (są takie — tanie i łatwe do utrzymania w czystości), a może, jaśki, i prześcieradła. Każdy turysta woz z sobą. Nie byłoby też kłopotu z zarządzaniem tymi punktami noclegowymi, ponieważ w każdej szkole mieszka dozorca lub wózek, który, zaopatrzone w odpowiedni bilet, wynajmowałby łóżko. Należy sądzić, że nawet przy małej odpłatności — Komitet Rodzicielski czy Rada Narodowa — w zależności od tego kto zająłby się tą pożyteczną akcją — miałyby dochód, który pozwoliłby po ukończeniu sezonu, a przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego — używane na hotelik klasy odmalować i jeszcze coś zaoszczędzić.

A poza tym trzeba koniecznie rozbudowywać campingi. Wiele miasteczek, że wymienię np. Pułtusk, czy Ostrołękę, Zgon lub Kartuszy pozakładało campingi, zagospodarowało je odpowiednio i chyba nie może narzekać na brak powodzenia. Te akcje należy kontynuować z pewnymi poprawkami np. z aktualnym oznaczaniem w przewodnikach istniejących ośrodków campingowych, z zakładaniem drogowych wskazówek do nich prowadzących. Chcemy poznać własny kraj, kraj piękny i ciekawy. Trzeba nam to ułatwić.

## Kartki z kalendarza

### Z serii zagadek Krakowa

Ciągle przybywa nam w Krakowie jakaś nowa ulica. Proces ten odbywa się dwoma drogami: poprzez budowanie nowych ulic i poprzez zmianę nazw ulic już istniejących, przy czym pomysłowość autorów owych nazw przyczynia nam wiele kłopotów i zagadek do rozwiązania.

Tak np. jedną z ulic na Osiedlu Oficerskim nazwano ul. Misiołka. Błyszcząca ankietą przeprowadzoną wśród znajomych wykazała, że nikt nie wie kim był Misiołek. Niektórzy uważali, że pewnie jakiś działacz, ale nikt nie wiedział na pewno. Nie wątpię jednak, że są na terenie Krakowa ludzie, którzy wiedzą kim był Misiołek i potrafią udowodnić, dlaczego zastąpił sobie na nazwanie ulicy. Jego nazwiskiem. Chcielibyśmy się wszyscy dowiedzieć, a można to przeprowadzić w niezwykle prosty sposób.

W niektórych krajach Europy pod tabliczką z nazwiskiem człowieka, którym „ochrzczono” ulicę umieszczona jest krótka informacja zawierająca datę urodzenia, śmierci i określenie zasług. Jest to duża pomoc dla dzieci, bo widząc codziennie takie napisy podświadomie uczą się ich na pamięć i już na całym świecie pamiętają, w którym roku urodził się Mickiewicz, a w którym Stowicki.

To samo dotyczy oznaczania zabytków. Dlatego Gdańsk mógł sprawić sobie porządek tabliczek podających nazwę zabytków, datę jego powstania itd., a Kraków nie może? Skąd na wiedzieć turysta, a nawet rżenny krakowianin, jak się nazywa każdy spośród 50 kościołów?

Wydział Kultury RN posiada pewne fundusze z przeznaczeniem na gabloty teatralne. Reklama teatrów — rzecz ważna, ale może zostanie coś grosza na oświetlenie zwykłych przechodniów.

(bz)

# @kiem, i Pośpiech — rzecz czasem przydatna

Raz za razem się słyszy, że polski mikrobus „Nysa” jest konstrukcją niezwykle udaną, że wszyscy go podziwiają, że chcieliby go kupować do Azji, Afryki i obu Ameryk. Duma, jaka mnie z tego powodu napawa jest coraz większa, pomimo że nie jestem ani konstruktorem, ani posiadaczem rzeczowej „Nysy”.

Ale nie samą dumą człowiek żyje, jak mawiali starożytni Rzymianie. Bo w ślad za tymi radosnymi wieściami następuje refleksja: jeśli wszyscy chcą tak kupować, nawet za dolary, to czemu u licha nie zwiększymy produkcji i nie sprzedajemy? Zazdrość, żeby inni nie mieli czegoś tak wspaniałego jak my? Tak zwane trudności techniczne na pewno są, ale chyba nie niemożliwe do przezwyciężenia, jeśli w perspektywie jest rzecz tak mimo obcości ustrojowej sympatyczna jak dolary. Wiadomo, „Nysa” na motor z „Warszawy”, (który to wóz nie odznacza się tak olśniewającymi walorami by ktokolwiek za granicą chciał go dobrowolnie kupować), a

resztę można wykłepywać miotłkiem, jeśli już inaczej się nie da. Ostatecznie, jeśli tak się robi z autobusami, to dlaczego nie można z mikrobusami, gdy zapotrzebowanie z zagranicy i kraju kilkunastokrotnie przewyższa podaż... Bo przecież poza tymi kandydatami na kupców, którzy rozbijają się za Nysami, są także chłopa i potencjalni kupcy, jak PKS, który mógłby na słabiej frekwentowane linie (choćby Ziemię Zachodnią) zamiast ogromnych pudeł z 2-osobową obsługą skierować właśnie tańsze mikrobusy.

Jeśli taki laik w tych sprawach jak niżej podpisany próbuje wlepić tu swoje trzy grosze to musi być ku temu jakiś szczególny powód. Bo pomyśleć: na całym świecie, jeśli komuś proponują dobry interes handlowy, jeśli interesują się szczególnie jakimś jednym jego wyrobem, to każdy taki ktoś rzuca wszystko inne, a produkuje to, na co jest popyt.

Ale u nas inaczej, taka wi-

Jak już przemysł wyprodukuje jakąś fantastyczną, nie-mającą się tkaninę, to na odmianną handel uważa, że „to nie pójdzie”. W rezultacie na przyszłość nikt się już nie pali produkować coś nowego, bo i tak nie kupią, jeśli nawet im się spodoba. Wniosek: lepiej powoli, bo jest gwarancja, że wszystko wykupią. Wiadomo, zaopatrzeniowcy z wielu przedsiębiorstw wzięliby „Nysę” nawet ze starą sprężyną z kanapy zamiast kierownicy.

I tak to już sobie leci i w innych sprawach. Po co na przykład myśleć o jakichś dodatkach czy ulepszeniach do motocykli i rowerów? A jak potem handel nie weźmie? Może nawet i ktoś w przemyśle zdaje sobie sprawę z tego, jak potrzebna rzecz na rynku byłaby masowo produkowana przyczepa towarowa do motocykla i roweru, ale o choty nie ma na wieloletnie boje z handlem, zaopatrzeniem w części, tysiącem przeszkód, jakie stoją na drodze nowym asortymentom.

Produkujemy dziesiątki tysięcy motocykli rocznie, bar-

dzo to piękne, sklepy mają tego takie ilości o jakich przed paroma laty nawet nie śmiał się marzyć. Podobnie z rowerami — tu sytuacja zrewolucjonizowana została w ciągu roku. Ale czy myśli się poważnie o tym, że motor, to w naszych warunkach z grubszą biorąc tylko przedmiot rozrywki? Nawiasem mówiąc nie żyjemy pod słonecznym niebem Italii, w rezultacie czego warzące dziko monstrum nie nadaje się właściwie na środek dojazdów do pracy, bo służyć może tylko przez niewielką część roku. A może przydałoby się jakoś urealnić korzyści z niego? Na przykład wieść: ilu ogrodników kupiłoby przyczepę towarową do motoru, żeby móc wozić warzywa i owoce? Ile gospodyń nauczyłoby się jeździć na tanim rowerze, gdyby można do niego przyczepić lekką przyczepę, mieszczącą bańki z makiem? I le dzięki temu koni można by z apetytem zjeść, zwalniając je od obowiązku jazdy z kilkudziesięciu kilogramami do miasta? A zastosowanie takich

konstrukcji w mieście, do przewożenia ciastek (wynalazek znany wszystkim, którzy mają ponad 20 lat), lodów, kwiatów, pocztę, tysiąca innych przedmiotów? A przy okazji zapytam — kiedy ruszy pełną parą produkcja małych traktorów dla wsi, tanich i dostępnych dla rolnika, wrecz niezastąpionych w wielu pracach?

Wszystkie te sprawy, wspomniane tu właściwie na wrywki i bez tak zwanej dogłębnej analizy sprowadzają się do jednego: uelastycznienia produkcji i handlu. Z takimi decyzjami nie można czekać przez całe pięćdziesiąt lat, trzeba reagować na potrzeby rynku natychmiast, z całym rozmachem, bo inaczej można się obudzić zbyt późno. A w wieku dwudziestym technika, jak wiadomo nie czeka i odstep czasu, jaki potrzebny był np. do zastąpienia sochy plugiem cokolwiek się skrócił. A sochę orzą ci, którzy za tempem współczesności nie mogą nadążyć.

TADEUSZ ROBAK

# W krakowskiej AGH odtworzono starożytny wytop żelaza

Zespół naukowców z krakowskiej AGH — pracowników katedr metalurgii i historii techniki, archeologów z Muzeum Archeologicznego oraz dr Radomir Pleiner reprezentujący Czechosłowacką Akademię Nauk — przystąpił ostatnio do ciekawych doświadczeń nad przebiegiem procesu wytopienia żelaza w piecach hutniczych odtworzonych według pieców pochodzących z okresu I—V w.n.e.

Badania prowadzono jednocześnie w dwu piecach. Jeden z nich był zbudowany tak, jak prawdopodobnie były zbudowane piece hutników świętokrzyskich, drugi według wzoru pieca odkrytego w miejscowości Lodemice w Czechosłowacji. Jak już pisaaliśmy — nazwa hutnictwa świętokrzyskiego określa się olbrzymi zespół pieców świadczący o dużym rozwoju i wysokim stopniu zorganizowania hutnictwa na ziemi kieleckiej. Odkrycie hutnictwa świętokrzyskiego to jedno z

najciekawszych osiągnięć archeologii.

Naukowcy przeprowadzili już 4 wytopy — po dwa w każdym piecu. Proces wytopu do którego użyto po 22 kg rudy i węgla drzewnego w piecu „świętokrzyskim” przebiegał 6 godz., w piecu „lodemickim” o pół godziny krócej. W czasie trwania wytopu prowadzone były bardzo skrupulatne badania temperatur, pomiaru tlenu i dwutlenku węgla itd. Po ukończeniu procesu przy temperaturze 500—1380 stopni uzyskano metal zredukowany w postaci gąbki metalicznej.

Dotychczas w literaturze i teorii przyjmowano, że gąbka taka zbiera się na dnie pieca. Tymczasem okazało się że gąbka tworzy coś w rodzaju korka na poziomie kanałów doprowadzających dmuch powietrza, natomiast żużel spływa na dno. Odkrycie to wyjaśnia m. in. dlaczego zachowane w Kieleckim ślady pieców składają się tylko z kłoców żużla. Po prostu



Kobziarz... CAF — fot. Czarnogórski

## Relacje uczestników wyprawy Potwór z jeziora Loch Ness jeszcze się nie ujawnił

„The Scotsman” zakończył druk cyklu artykułów zawierających relację dwóch uczestników wyprawy młodych naukowców, która w czerwcu i lipcu br., przebiegała nad jeziorem Loch Ness przeprowadzając badania, mające wyjaśnić, czy w jeziorze tym znajduje się osławiony potwór.

Autorzy zajmują się przede wszystkim różnego rodzaju zjawiskami i obserwacjami „naocznych świadków”, które dają się wytłumaczyć w sposób naturalny.

I tak na przykład ciemne plamy na jeziorze, przypominające kształtem tajemnicze zwierzę, prowadzone bywały przez wiatr, odbicia chmur i wystarczająco dobra lornetka, by to stwierdzić.

Podobnie przy pomocy lornetki można odróżnić od zwierzęcia, wystające ponad powierzchnię wody dryfujące pnie drzewne oraz łodzie, które z dużej odległości stwarzają złudne pozory.

Jednakże, zdaniem autorów, po wyeliminowaniu wszystkich naturalnych zjawisk po-

## Dla maszynistek — wygoda dla instytucji — coraz większe korzyści

(Dokończenie ze str. 3)

forowanej, zostawiając wolne miejsca tam, gdzie trzeba wpisać nazwiska, adresy itp. Maszyną przepisuje tekst z taśmy, zatrzymując się przy miejscach wolnych, by obsługiwać ją dziewczyna mogła je uzupełnić.

Te elektro-pneumatyczne urządzenia zastępowanie szczególnie w dużych przedsiębiorstwach i biurach, gdzie prowadzi się liczną korespondencję i pisze się wiele standardowych tekstów. Jedna maszynistka może obsłużyć kilka takich maszyn, przygotowując w ciągu dnia pracy ok. 180 korespondencji. Trudno zresztą nazywać ją w tych warunkach maszynistką — jest w zasadzie „techniczną obsługą maszyn do pisania”.

Jej wysiłek umysłowy i fizyczny jest prawie minimalny. A poza tym — tekst jest idealnie czysty, bez błędów.

Co można wobec tego powiedzieć jeszcze o maszynie przyszłości? Jakiej postawić jej wymagania? Będzie to chyba maszyna pisząca od razu pod dyktando. Ale trzeba jeszcze rozwiązać tyle problemów związanych z konstrukcją takiej maszyny, że na pewno nie będzie to dzieło bliskiej przyszłości.

„Jeśli idzie o nas, to na pewno możemy poczekać, wystarczy tymczasem zastosować wszystkie „maszynopisarskie” nowości, które ukazywały się już na rynkach zagranicznych.

Oprac. A. B.



## Dlaczego „strzyka” nas w kościach?

# Reumatyzm wróg nieznany

Dla wszystkich kinomanów znany aktor amerykański Errol Flynn był uosobieniem zręczności i dynamiki. Wiecznie w ruchu i wale, to jako leśny Robin Hood, czy znów jako mistrz pojedynku i bitwy, kapitan Blot. Na ekranie — ciągły ruch, pełne zręczności skoki i błyskawiczne krzyżowanie szpad. O tym jednak co się działo w czasie nakręcania filmów wiedzieli tylko jego realizatorzy i sam aktor. Co pewien czas trzeba było przerywać kręcenie, gdyż biedny Errol, nekany nawracającymi atakami reumatyzmu, cierpiał ogromnie przy każdym szybszym ruchu.

Reumatyzm jest stary jak ludzkość. Zmiany w stawach i kościach mumii egipskich faraonów informują dokładnie o tym schorzeniu; cierpieli na reumatyzm pracujący w wilgotnych kamieniołomach niewolnicy rzymscy i okuci w ciężką zbroję rycerze wieków średnich. Ogromny postęp medycyny nie zdołał jednak do tej chwili całkowicie opanować chorób reumatycznych. W Ameryce jest to najcięższa choroba przewlekła, 7 razy częstsza od raka i 10 razy od gruźlicy.

W Polsce na choroby reumatyczne cierpi 3—4 proc. ludności. Przeprowadzone w Warszawie badania statystyczne wykazały, że co czwarty mieszkaniec naszej stolicy zaatakowany jest tym schorzeniem.

Uczni całego świata pracują nad rozszyfrowaniem przyczyn chorób reumatycznych. Istnieje kilka teorii, żadna jednak z nich nie jest jeszcze oparta na podstawach całkowicie bezspornych. W świetle dotychczasowych badań najwięcej zwolenników znalazła hipoteza, iż znajdujące się w organizmie ludzkim bakterie gronkowców (a szczególnie te, które grupują się w ropiejących migdałach i popsutych zębach) wytwarzają złośliwe jady niszczące organizm ludzki.

Jest rzeczą ciekawą, że postać reumatyzmu objawiająca się „trzęszeniem” w stawach ich sztywnością i obrzmieniem, czyli reumatyzm zwyrodniający, choć bolesny i utrudniający poruszanie się, znacznie rzadziej prowadzi do kalectwa niż inne postaci tego schorzenia. Reumatyzm zwyrodniający jest bowiem chorobą wywołaną nie zatruciem jadami bakteryjnymi, ale występującym — najczęściej w wieku starszym — ścieraniem się i niszczeniem stawów.

Znacznie groźniejsze są inne postaci chorób reumatycznych. Jest ich wiele, gdyż tajemnicze jady atakują prawie wszystkie części naszego organizmu. Istnieje więc reumatyzm pierwotnie przewlekły, wywołujący duże zmiany w stawach, gościec (polska nazwa reumatyzmu) mięśni i nerwów, zesztywniające zapalenie stawów kręgosłupa, czy najgroźniejsza forma atakująca serce — ostry gościec stawowy. Ten ostatni — wbrew potocznemu mniemaniu, że reumatyzm jest schorzeniem ludzi dorosłych, a przede wszystkim starszych — wybiera młode organizmy dzieci i młodzieży. Statystyki ujawniają, że 25 proc. przypadków reumatycznych chorób serca występowało przed 8-mym rokiem życia, a dalsze 50 proc. schorzeń serca na tle gościcowym obserwowano u dzieci w wieku 8—12 lat.

Choć przyczyny powstawania gościca nie są jeszcze całkowicie wyjaśnione, to jednak można i należy leczyć to — jakże często tragiczne w skutkach, bo powodujące kalectwo — schorzenie. O objawach choroby jak i sposobach jej leczenia informują dokładnie wydane przez PZWL dwie książeczki: dr Wandy Czaban „Reumatyzm wróg nieznany” i dr M. Sadowskiej „Reumatyzm czy artretyzm?”. Popularnie opracowane broszury wyjaśniają wiele wątpliwości dręczących ludzi chorych przynosząc cenne rady i wskazówki.

Niedawno ukazało się również wydane przez PZWL cenne dzieło dla lekarzy „Choroby reumatyczne”, napisane przez prof. dr Eleonore Reicher, dyrektora Instytutu Reumatologicznego i twórcę podwalin reumatologii społecznej w naszym kraju. Olb.

## W rybich ościach bogactwo wapnia i fosforu

Nikt oczywiście nie będzie propagował sałatki czy przystawki z ostrych i kłujących szkieletów naszych ryb. Przysłowiowa ość w gardle nikomu jeszcze nie wyszła na dobre, a zaskłoniła niejednemu. Inna rzecz że zjadaniem w całości ryb wraz z ością, przyprawionych już i spreparowanych w konserwach.

Badania przeprowadzone na szesurach przez pracowników Katedry Nauki o Środkach Spożywczych Akademii Medycznej w Gdańsku wykazały, że zwierzęta karmione rybami rozwijały się doskonale, ważyły rekordowo i posiadały szczególnie silny kościć. Cechę tę zawdzięczały przede wszystkim spożywaniu bogatych w wapń i sole mineralne ości. Wyniki tych doświadczeń zgodne są z badaniami przeprowadzonymi za granicą nad sardynkami. Po przebadaniu wpływu na organizm konserwowanych sardynek, stwierdzono, że są one bogatym źródłem soli mineralnych tym większym im mniejszy

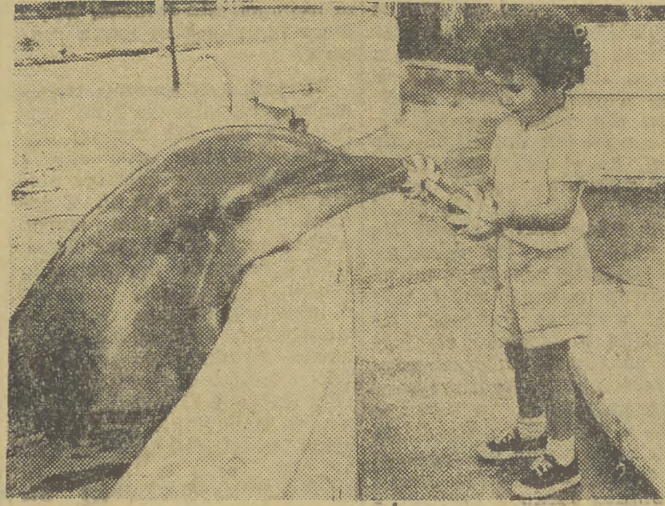
## procent tkanki kostnej został odrzucony przy produkcji. Prócz wapnia w konserwach rybnych znajdują się również duże ilości soli fosforu. Z myślą o tych niezmiernie cennych i potrzebnych dla organizmu składnikach uczeni niemieccy zalecają np. dodawanie niemowlętom do mleka jałowca przyrządzonej mączki rybnej, która prócz soli mineralnych zawiera pełnowartościowe i łatwo przyswajalne białko.

Ciekawe są wyniki dodatkowego doświadczenia. Np. z buhajów i krów karmionych mączką rybą — rodzi się lepsze i liczniejsze potomstwo. Cieleta zwracają uwagę swą silną budową.

Zdaniem autorów, do obserwacji tych nie można zasławać żadnego „normalnego wytłumaczenia”. Istnieje tylko jedna ewentualność, a mianowicie, że obserwowany obiekt był wielkim kawałem torfu wypelnionego gazami, który powoli przewracał się na powierzchnię uwalniając gazy, co spowodowało ponowne jego zanurzenie się.

Badania dokonane przez wyprawę wykazały, iż — wbrew dawniejszym przypuszczeniom — jezioro zawiera dostateczne ilości pożywienia dla ewentualnych potworów, ponieważ znajduje się w nim dużo ryb i planktonu.

Należy dodać, że badania przy pomocy echosond również dwukrotnie wykazały obecność w głębinach jeziora jakiegoś wielkiego obiektu poruszającego się dość szybko, przy czym obserwacje te były dokonane w miejscu położonym w pobliżu obserwacji wzrokowych.



Delfin i jego mała „treserka”... (zdjęcie z Florydy). Fot. CAF

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

**KIEROWCÓW z I, II i III kategorią prawa jazdy na wozy ciężarowe i autobusy, zatrudni natychmiast PKS Oddział — Katowice, ul. 1-go Maja 95. Kwatery w hotelu robotniczym gwarantowane. K-6497**

**3 ŚLUSARZY, 1 PALACZA i 2 ROBOTNIKÓW GOSPODARCZYCH** zatrudni natychmiast Warsztaty Zasadniczej Szkoły Zawodowej Nr 2, w Krakowie, Al. Skrzyneckiego 12. K-16440

**CIEŚLI, MURARZY, ROBOTNIKÓW NIEKwalifikowanych**, na dobrych warunkach zatrudni Zarząd Budowlano-Montażowy Nr 1 centrum PPBHL w Nowej Hucie. Praca w akordzie. Bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Tania i obfita stołówka (obiad zł 6). Do pracy należy zgłaszać się na Budowie Cementowni Nowa Huta — dojazd z Krakowa tramwajem nr 15 — wysiadać na ostatnim przystanku. K-6478

### Nauka

#### KURSY

**SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWE**

OTWIERA we WRZESNIU TKWP

WPISY: Kraków, Loretańska 16, tel. 500-67, godz. 19—18.

#### Sprzedaj

**WAPNO i gatunek, szybko dostarcza samochodem Wapiennik, Kraków, Podwale 3 m. 8. 16370-g**

**SPRZEDAM** tanio szafę kombinowaną; forniture, kredens, kuchenny, lampę pięciopłomienią. Nowa Huta tel. 419-08. 34693-g

#### Lokale

**STUDENT UJ (1 rok)** poszukuje pokoju z utrzymaniem lub bez. Oferty: Bielsko, Sobieskiego 21/3. P-1008

### ZAMIEŃ

2 pokoje z kuchnią, komfort, telefon, w Łodzi, na mniejszej w Krakowie. Oferty 16524 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

### Różne

**PRZEPISYWANIE** na maszynie przyjmuje. Kraków, Długa 78.

**UWAGA!** Pracownia Krakowska Kraków, Bracka 5 poleca usługi: szybie konfekcji damskiej i dziecięcej, bielizny, przeróbki, naprawy — szybko i solidnie. 16532-g

### TRANSPORTER PRZEDNI

holowniczy (lebiódka) ewentualnie silnicznik do ciągnika „DIAMANT” ZAKUPI

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział Przewozów Towarowych i Spedycji w Krakowie, ul. Cystersów 15, od przedsiębiorstwa państwowego, spółdzielczego lub prywatnego.

Wzór transportera można oglądać codziennie w dni robocze od godz. 6.30 do 14.30, w soboty od 6.30 do 12.30, przy ul. Cystersów 15



# Piłkarze „galijskiego koguta” przeciwnikami wybrańców kapitana związkowego PZPN

Mina zaledwie dwie rundy rozgrywek piłkarskich a już w środku tygodnia (środa 28 bm.) odbędzie się w Warszawie na Stadionie Dziesięciolecia interesujące spotkanie międzypaństwowe pomiędzy reprezentacjami Polski i Francji.

Będzie to pierwszy po 21-letniej przerwie mecz pierwszych reprezentacji Polski i Francji (wówczas wygrali Francuzi 4:0). Mimo tak długiej przerwy w kontaktach pierwszych reprezentacji, graliśmy po wojnie z piłkarzami spod znaku „galijskiego koguta”. Wygraliśmy z ich reprezentacją amatorską w Finlandii, zremisowaliśmy z II reprezentacją zawodową w Warszawie oraz mierzyliśmy swe siły z drużyna-

nam klubowymi tak na ziemi francuskiej jak i u nas.

## GWIAZDY PIERWSZEJ WIELKOSCI

Tym razem mecz Polska-Francja urasta do miana wielkiej imprezy. Goście przyjadą do Warszawy bodaj w najsilniejszym składzie na jaki ich stać. Będą wracać z Finlandii, gdzie zmierzają się z „Suomi” w meczu eliminacyjnym do mistrzostw świata. Z „żelaznych” reprezentantów zabraknie jedynie Kopaczewskiego i Fontaine, którzy nie zdążyli wyjechać jeszcze kontuzji. Nie będzie to jednak wielkie osłabienie naszych przeciwników, gdyż jak wiemy Francuzi posiadają bogatą rezerwę.

## 4 GRACZY Z RACING I 4 Z REIMS

Skład Francuzów na mecz z Polską oparty jest na dwóch czołowych drużynach: Racing i Reims, które dostarczają do reprezentacji po 4 zawodników. W gronie 17 nazwisk, jakie podali Francuzi, znajduje się 4 Polaków z pochodzenia, debiutanci Tyliński i Siatka oraz dwaj Wiśniewscy, jeden z Reims i drugi z Lens. Tego drugiego (skrzydłowego) pamiętamy dobrze z meczu z Ruchem w Chorzowie w 1955 r. Wówczas załpował wszystkim szybkością, techniką i był najlepszym zawodnikiem na boisku. Ponadto zobaczymy teraz w Warszawie m. in. Ferriera, Plantoniego i Vincenta — zawodników, których przynajmniej ze słyszenia zna każdy sympatyk piłkarstwa.

## WYBRAŃCY CZ. KRUGA

Oczywiście nie jest nam obojętne, jak na tie drużyny francuskiej wypadną nasi reprezentanci, którzy — bądnijmy szczerzy — na Olimpiadzie zawiedli. Czy kapitan związkowy Cz. Krug zdecydował się na korekty w składzie jedenastki, a szczególnie na pozycjach, które wywołały dyskusje jeszcze przed wyjazdem do Włoch?

Oczywiście „pod broń” powołano aż 18 zawodników, ale tyłu nie może grać na Stadionie Dziesięciolecia. Pierwszy rzut wybrańców

## Wyróżnienia krakowskich koszykarek

Koszykarka polska tak kochać jak i miłość odniosła ostatnio szereg cennych sukcesów. W związku z tym PZKosz nadał szereg odznaczeń wyróżniającym się koszykarkom i koszykarzom. Z krakowskiej tytuły mistrzyni sportu i złote odznaki PZKosz otrzymały Elżbieta Wężykowska (Wisła) oraz Alina Szostak (Wawel). Srebrne odznaki tytułu mistrzyni otrzymały Rospadek i Krystyna Pabianczyk (Wawel), Barbara Szydłowska (Wisła) oraz Irena Twardosz (Olsza).

wygląda następująco: Stefaniszyn, Szymkowiak, Szczepański, Grzybowski, Woźniak, Kawula, Monica, Strzykowski, Zientara, Grzegorz, Gadecki, Brychey, Hacherek, Pohl, Lentner, Norkowski, Majewski i Faber.

Niewątpliwie najbliższe spotkanie mistrzowskie będą miały duży wpływ na „ostatnie słowo” selekcjonera. M. in. PZPN wysła swojego obserwatora do Gdańska, chcąc mieć najbardziej miarodajną opinię o formie krakowian: Monicy i Kawuli, którzy są brani pod uwagę do gry w dniu 28 bm. (F)

## Diercken (Belgia) zwycięzcą VI etapu

## Tour de Pologne

W piątek uczestnicy Tour de Pologne rozegrali VI etap wyścigu na 160-kilometrowej trasie z Zakopanego do Bielska. Po doskonałej jeździe zwycięzcą etapowym został lider wyścigu Belg Diercken, który uzyskał czas 4:00.56 godz. W dwie sekundy za nim linie mety mineli Stanisław Gazda, Wiarawas (ZSRR), Kaczmarczyk i

## Słaba obsada turnieju tenisowego o mistrzostwo Małopolski

Tradycyjny turniej tenisowy zorganizowany przez Kr. OZT w Krakowie na kortach Cracovii nie dostarczył nam jak dotąd wielu emocji. Z zaproszonych zawodników z innych okręgów jedynie Orlikowski (Białdon) i Dierich (Olszt. Gliwice) reprezentują dobry poziom. Natomiast zabrakło na kortach najlepszych tenisistów naszego okręgu: Szykiewicza, (który przygotowuje się do pracy dyplomowej na Politechnice) i Faruzela z Olszy.

Wczoraj rozegrano dalsze gry eliminacyjne, w których pewnego rodzaju niespodzianką była porażka Maciantowicza (O) z Nowakiem (Nadwiślan) 3:6, 2:6. Ponadto Wayda (O) wygrał z Kosinem (N) 6:3, 8:10, 6:0, Wawrowski (C) z Wardasem (N) 3:6, 8:6, 6:0, Dietrich (Piast, Gli.) ze Słusarczykiem (C) 6:0, 6:0, Kubaty (N) z P. Hirszelem (C) 6:4, 7:5, Kurman (Fabiok) z Makarewiczem (C) 6:0, 6:0, a Orlikowski (B) z Solewskim (C) 6:0, 6:3.

W grach kobiecych zakończono jedną partię, w której Fogelmannówna (O) wygrała z Lewicką (C) 6:1, 6:1. Natomiast Czupryk (O) prowadzi w spotkaniu z Grabowską (C) 9:7, 4:3 — dokończenie tej gry nastąpi dziś po południu.

## ECHO SPORTOWE

### Na Stadionie Dziesięciolecia

## Rewia lekkoatletów w meczu Warszawa — Londyn



Wczoraj wieczorem specjalnymi samolotami Lotu przyleciała do Warszawy lekkoatletyczna reprezentacja Londynu, która dziś i jutro zmierzy się na Stadionie Dziesięciolecia z reprezentacją naszej stolicy. Pod firmami stolic wystąpią właściwie aktualne reprezentacje obydwu krajów, jedynie bez kilku czołowych zawodników, którzy odpoczywają po trudach rzymskiej batalii. Na lotnisku gości angielskich witali przedstawiciele PZLA z wiceprezesa związku Witoldem Gierutem na czele.

Polskie Radio przeprowadzi ze Stadionu Dziesięciolecia bezpośrednią transmisję dziś o godz. 17,30

w programie I oraz jutro w programie II również o godz. 17,30, z tym jednak, że początkowo transmitowane będzie zakończenie XVII Tour de Pologne.

Początek sezonu koszykówki w Krakowie nasuwa od razu zmiany w ostatecznej klasyfikacji, ale to tylko zbieg okoliczności. W sferach sportowych ułarło się przekonanie, że sędziowie są ludźmi, których nie można krytykować, gdyż czynności swoje wykonują jak społecznicy. Biorąc przecież za prowadzenie zawodów pieniądze. Jedni więcej, drudzy — mniej, w zależności od wagi sportu. A w takiej sytuacji tym bardziej można i należy wymagać od

### Nasz komentarz

## Sędziowie koszykówki w słabej formie

W tym konkretnym wypadku może ktoś powiedzieć, że przecież były już wydawane zarządzenia PZKosz o konieczności prowadzenia zajęć treningowych przez poszczególne sędziów. — Zgoda! Zarządzenia były, ale tu sędziów je respektuje? Przypuszczamy, że sprawa przez nas poruszona zostanie przedyskutowana podczas zbliżającego się zebrań sprawozdawczo-wyborczego kolegium sędziów KOZKosz. (lang.)

## Zmarł rektor AWF prof. dr Zygmunt Gilewicz

W Warszawie zmarł zasłużony dla nauki polskiej rektor Akademii Wychowania Fizycznego, doktor medycyny prof. Zygmunt Gilewicz. Zmarły odznaczony był Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, 2-krotnie Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i 2-krotnie Złotym Krzyżem Zasługi oraz wieloma innymi odznaczeniami krajowymi i zagranicznymi.

Pogrzeb prof. Z. Gilewicza odbędzie się w poniedziałek 19 bm. o godz. 11,45 na cmentarzu wojskowym na Powązkach w Warszawie.

## Order Lenina dla najlepszych sportowców ZSRR

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nagrodziło 317 sportowców, działaczy i trenerów wysokimi odznaczeniami i orderami za ostatnie sukcesy na arenie międzynarodowej. M. in. „Order Lenina” otrzymali Piotr Bołotnikow, Szawłakadze, Tamara Press, Szachlin.

## Kibice Hutnika jadą do Lublina

Wczoraj wyjechali do Lublina piłkarze Hutnika, którzy w niedzielę zmierzają się w meczu o awans do II ligi z tamtejszą Unią. Krakowianie — jak nas informuje kierownik sekcji p. E. Glowacki — wystąpią w następującym składzie: Pajor (Sikora), Król, Czepczyk, Świerkosz, Plech, Baran, Kawula, Krupa, Kowalczyk, Bernas, Szydło, rez. Mielniczek.

Do Lublina wyjeżdża także grupa kibiców Hutnika, którzy chcą zagrzewać swych pupiłów do ambitnej postawy w tym trudnym spotkaniu. Organizatorzy połączyli wyjazd na mecz ze zwiedzaniem zabytków Lublina.

— Od jak dawna datuje się to szpiegowanie pana? — Jak tylko wróciłem z Indii. Albo może jeszcze i przed moim wyjazdem do Indii? Tylko wtedy nie zwracałem na to uwagi. Teraz jednak, po powrocie, jest to bardzo jaskrawe. — Czy pańska matka wie o tym? — Młody człowiek wzruszył ramionami. — Mało prawdopodobne — odpowiedział. — Na pewno jednak dzieje się to za wiedzą Amershamy. — Gdzie on jest obecnie? — Ostatniego wieczora był w Marks Priory, ale wrócił do miasta. Mama wspominała o tym przy śniadaniu, w przeciwnym razie byłbym wcale nie wiedział. — Bill wrócił do biurka, wziął skrawek papieru i coś odnotował. — Czy może mi pan podać datę śmierci owej dziewczyny? — Niech pan przyjdzie do Marks Priory. Pokażę panu swój pamiętnik, gdzie mam zanotowane wszystkie wydarzenia. — Lord Lebanon wziął kapelusz i laskę. — Może pan powiedzieć Amershamowi, że dowiedział się pan tego ode mnie. Wolałbym jednak aby pan tego nie robił, bo to pociągnęłoby za sobą dla mnie mnóstwo przykrości. Niech pan koniecznie przyjdzie na week-end, a opowiem panu jeszcze coś więcej. Czy pan wie, gdzie jest Petersfield? To taka mała wioska w Berkshire. — Tanner spojrział przenikliwie. Nie spodziewał się tego pytania. Więc lord Lebanon nie najgorzej znał tajemnice matki. — Odprowadził gościa aż do wyjścia na ulicę. Wracając natknął się na sierżanta Totty. — Zostawiłem go po drugiej stronie Embankment — powiedział Totty. — Przypuszczam, że nie możemy go zatrzymać pod zarzutem podsłuchwania? — Nie. Nie jesteśmy jeszcze tak dalek

Edgar Wallace

## „Strach”

tłum. I. Dąbbska

— Mówisz o Gilderze? Nie, raczej nie. W każdym razie to człowiek nieszkodliwy, chyba, że... Jestem ciekaw czy słyszał?

— O tej Eurazyjce? — spytał Totty. — To paskudna sprawa, jak myślisz? Mam już chyba wystarczające dowody.

— Kiedy już się staniesz detektywem z prawdziwego zdarzenia, co nastąpi prawdopodobnie gdzieś w 1976 roku — rzekł Tanner — to się dowiesz, a zapewne odkrycie to bardzo ci zdziwi, że jest zawsze dość poszłak, żeby kogoś zatrzymać, ale nigdy ich nie ma tyle, żeby można kogoś na ich podstawie skazać.

Wróciwszy do siebie, zobaczył na korytarzu przed drzwiami sporą grupkę ludzi.

— Jak skończy wykład — powiedział do sierżanta Totty — pójdiesz do Amershamy i powiesz mu, że chcę się z nim zobaczyć. Tu, w Scotland Yardzie. Możesz także dodać, że jeżeli sobie nie życzy, może nie przychodzić, ale że znacznie uprosi sobie sprawę, jeżeli spełni moją prośbę. I udzieli mu zwykłego ostrzeżenia.

— A jeżeli nie zechce przyjść? Mam go tu... dostarczyć? — spytał Totty głosem pełnym nadziei.

Tanner zaprzeczył ruchem głowy. — Nie. Nie jesteśmy jeszcze tak dalek

46)

Gdy młodzi słuchacze weszli i zajęli miejsca, Totty odczytał listę obecności i zagał wykład. Początkowo mu nie szło, głowę miał zbyt zaprątniętą czym innym. Zbyt bliski był mu ten temat, aby mógł o nim mówić obiektywnie. Wiedział jednak, że w czterech murach swego gabinetu może mówić swobodnie i szczerze. W końcu więc wykład zmienił się właściwie w badanie charakteru doktora Amershamy.

— Nie waham się oświadczyć wam, że ten człowiek jest mocno podejrzany, a to z następujących powodów:

W tej chwili wszedł do gabinetu posłaniec z depeszą, którą Totty otworzył. — Dzisiejszego rana dowiedziałem się o pewnych faktach mówił dalej Tanner — o których na razie nie możemy tu dyskutować. Niewątpliwie Amersham ma złą opinię i jeżeli zastanowimy się głębiej nad morderstwem Studda, to przypomnimy sobie, że Amersham był wtedy nie tylko w Marks Thornton ale był nawet na miejscu zbrodni, gdzie go zidentyfikowano już w parę minut potem. Wszystko wskazuje, że...

— Panie inspektorze! — sierżant Totty zwrócił się do niego z widocznym podnieceniem.

— Gdzie to jest zachodnie skrzydło? — pytał Totty, a Tanner oznaczył to miejsce krzyżykiem na rysunku. Totty odczytał następnie kilka słów z depeszy: „krzaki znajdujące się o pięćdziesiąt jardów od zachodniego skrzydła”.

— Czego o to pytałeś? — rzekł Tanner wskazując jeszcze raz odpowiednie miejsce na rysunku. Totty nie odpowiedział. Ku zdumieniu swego szefa podszedł do tablicy, wziął do ręki kredę i nakreślił wielki krzyż. Tanner przez chwilę przypuszczał, że to jakiś niewczesny żart.

— Co to ma znaczyć?

(Ciąg dalszy nastąpi)

### Dekad półdziśmy?

## Dziś

**PIŁKA NOŻNA**  
Godz. 16.30 Stadion Wawelu:  
Wawel—Naprzód  
(Spotkanie o mistrzostwo II ligi)

**TENIS**  
Godz. 15 Korty Cracovii:  
Mistrzostwa Małopolski

**BOKS**  
Godz. 19 Hala Wisły:  
Wista—Victoria Jaworzno.  
(Spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej)

## Jutro

**ZUŻEL**  
Godz. 11 Tor Wandy:  
Wanda—Repres. Jugosławii  
(Zawody towarzyskie)

**KOLARSTWO**  
Godz. 10 Stadion Hutnika:  
Szosowe drużynowe  
mistrzostwa okręgu

**BOKS**  
Godz. 11.30 Hala Garaży  
Cracovia—Olsza

Godz. 18 Hala Garaży:  
Wanda—Góral Żywiec  
(Spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej)

**KOSZYKÓWKA**  
Godz. 17.30 Hala Wisły:  
Wisła—Olsza  
(Towarzyskie zawody juniorek)

Godz. 19 Hala Wisły:  
Polska—Francja  
(Międzypaństwowe spotkanie kobiet)

**PIŁKA NOŻNA**  
Godz. 17 Boisko Garbarni:  
Garbarnia—Stal Rzeszów  
(O mistrzostwo II ligi)

Godz. 11 Boisko Korony:  
Korona—Kabel

Godz. 16.30 Boisko Prokocim:  
Prokocim—Unia Oświęcim

Godz. 16.30 Boisko Wandy:  
Wanda—Wieliczanka

Godz. 16.30 Boisko Hutnika:  
Dąbski—Tarnovia

Godz. 16.30 Boisko Płaszowlanki:  
Płaszowlanka—Wista 1b  
(Spotkanie o mistrzostwo ligi okręgowej)

**TENIS**  
Godz. 9.30 Korty Cracovii:  
Mistrzostwa Małopolski